

Warszawa, dn. 4 .11.2019 r.

PREZES

Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

dr Jarosław Szarek

BK-062-768(2)119

**Uczestnicy sympozjum
„O Wojnie i Medycynie”
w Muzeum Historii Medycyny
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego,
20 listopada 2019 r.**

Szanowni Państwo,

dwugłos o wojnie i medycynie, odbywa się w okresie szczególnym, wspomnienia ofiar najstraszniejszej z wojen w dziejach ludzkości, w 80. rocznicę jej wybuchu. W skali całej Europy to właśnie w Polsce, tych ofiar było najwięcej, gdy uwzględnimy kraje napadnięte. Wśród prześladowanych, więzionych i mordowanych bardzo często znajdowali się najslabsi, kobiety, dzieci, ludzie starsi oraz chorzy. I właśnie o tej ostatniej grupie, bardzo chcieliśmy przypomnieć, organizując spotkanie z udziałem wybitnego znawcy tematu profesora Tadeusza Nasierowskiego z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz młodego historyka z gdańskiego oddziału IPN Mateusza Kubickiego.

Pomimo wielu lat badań nad zagadnieniem niemieckich zbrodni na osobach chorych w okresie II wojny oraz szeregu działań zmierzających do ich popularyzacji, nadal istnieje potrzeba dalszej pracy. Dotyczy ona zresztą już nie tylko tak specjalistycznych kwestii, jak losy poszczególnych kategorii ofiar, historia represji w poszczególnych regionach, ale w ogóle podstawowych danych o okresie 1939-1945. W kolejnych, coraz odleglejszych od wojny pokoleniach zanika bowiem wiedza o wojnie wynoszona z domu. Często zapomina się też o ustaleniach naukowych. Są także tematy do tej pory, czy do niedawna zupełnie lub bardzo słabo tylko zbadane.

1/3

#MOJA NIEPODLEGŁA.

Warto w tym miejscu dodać, że coraz większą uwagę tematyce II wojny poświęcają historycy z Instytutu Pamięci Narodowej. Jednym z przykładów tej aktywności jest praca grupy młodych badaczy Zbrodni Pomorskiej 1939 roku, która mocno wiąże się także z niemieckimi zbrodniami na osobach chorych. Wśród tych historyków wspomnieć należy szczególnie Tomasza Cerana, Izabelę Mazanowską i Monikę Tomkiewicz. Do grona tego dołączył także Mateusz Kubicki.

Analizując los pacjentów skazanych na zagładę przez niemieckich zbrodniarzy, niezmiernie ciekawym zagadnieniem staje się kwestia wojennych losów i postaw personelu, w tym także lekarzy. Niezwykłą postacią był wieloletni dyrektor jednego z największych szpitali psychiatrycznych, w Świeciu nad Wisłą – dr Józef Władysław Bednarz (1879-1939). Wybitny psychiatra, ze wspaniałą kartą aktywności patriotycznej w polskim ruchu niepodległościowym w zaborze rosyjskim, jesienią 1939 roku stanął przed najtrudniejszym wyborem w całym swoim życiu. Podjął próbę ratowania bezbronnych, w wypadku części z nich skuteczną, a ostatecznie poszedł na śmierć razem z tymi najsłabszymi, których barbarzyńska, niemiecka, narodowo-socjalistyczna władza skazała na unicestwienie. Niewątpliwie wśród kilkudziesięciu tysięcy ofiar zbrodni popełnionych przez Niemców na Pomorzu jesienią 1939 roku, należy wskazać, przypomnieć, z imion, nazwisk i osiągnięć jak najwięcej postaci, aby tragicznego bilansu ofiar nie wykazywać tylko zimnymi cyframi. Za każdą z nich kryją się bowiem konkretni ludzie, których nie powinno się zapominać. Części ofiar do dziś nie znamy zresztą z imion i nazwisk. Niemieckie starania o ukrycie prawdy o ludobójstwie, a następnie kilkadziesiąt lat zaniedbań, największe popełniono w pierwszej dekadzie po wojnie, ogromnie utrudniło opisanie Zbrodni Pomorskiej. Dziś staramy się ponownie to uczynić, pogłębiając wcześniejsze ustalenia, i popularyzując sylwetki pomordowanych. Upamiętnić tysiące chorych, tak Polaków, jak Niemców oraz przedstawicieli innych narodowości, którzy w okresie II wojny światowej padli ofiarą ludobójstwa, w różnych częściach podbitej przez Hitlera Europy. W Lasach Piaśnickich pod Wejherowem, w Lesie Szpęgawskim pod Starogardem, w zwirowni w Grupie pod Świeciem, w wielu obozach na terenie właściwych Niemiec, w tym w szczególnie mocno przywołanym dzisiaj Brandenburgu nad Hawelą oraz w setkach innych miejsc do 1941 roku zamordowano co najmniej 70 tys. chorych. Przez całą wojnę ofiar wśród tej grupy mogło być nawet 200 tysięcy.

Dzisiejszą dyskusję, dedykujemy także pamięci lekarzy, którzy w najtrudniejszych warunkach podejmowali próbę ratowania swoich podopiecznych, a czasem wraz z nimi szli na śmierć, jak dr Józef Władysław Bednarz.

Z szacunkiem
Józef Guciel

#MOJA NIEPODLEGŁA.